

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.

Możliwość odroczenia procesu brzeskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z pośród 18-tu adwokatów, biorących udział w procesie brzeskim brak jest obecnie czterech, a mianowicie s. p. Eugenjusza Smiarowskiego, mec. Ujazdowicza, mec. Urbanowicza i mec. Szurleja.

Adw. Szurlej złożył obronę premiera Witosa w ręce adw. Urbanowicza, który zniósł ją.

Zachodzi możliwość odroczenia procesu brzeskiego.

Odroczenie procesu o napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Proces Tadeusza Ryskalczyka skazanego w sądzie okręgowym na 1 rok więzienia za napad na Adolfa Nowaczyńskiego miał być w dniu wczorajszym rozpoczynany w Sądzie Apelacyjnym, lecz został odroczone.

Dymisja rządu łotewskiego.

RYGA, (Pat.). Projekt likwidacji mniejszościowych szkół średnich, wniesiony do Sejmu przez rząd, został w dniu dzisiejszym odrzucony przynajmniej większością głosów. Za projektem oddano zaledwie 25 głosów, przeciwko 65.

Premier Skujenieks zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów i o godz. 10 min. 20 wieczór ogłosił w Sejmie, iż cały rząd podał się do dymisji.

Oddział partyzancki Muradowa.

RÓWNE (Pat.) Donoszą z pogranicza, że w okolicach Jekaterynodaru grasuje partyzancki oddział byłego komunisty Muradowa, napadając na urzędy sowieckie.

PRASA SOWIECKA O RZĄDACH HITLERA.

MOSKWA, (Pat.) Naczelne organy prasy sowieckiej nadal unikają zajęcia wyraźnego stanowiska wobec rządów hitlerowskich w Niemczech, ograniczając się do czysto informacyjnych doniesień korespondentów własnych z Berlina, przepieczętowanych kilkoma powściągliwymi naogół uwagami, utrzymanymi jednak w tonie raczej nieprzyjawnym.

„Izwiestia” wskazując na ustawiczne tarcia pomiędzy stahlhelmowcami a bojownikami hitlerowskimi, pisze że walka ta będzie odtańczone kontynuowana w łonie gabinetu. Cytowane są pozatem wszystkie nieprzychylnie wobec nowego gabinetu Rzeszy głosy prasy niemieckiej i zagranicznej. Ponadto pismo szczegółowo informuje o wszelkich dokonaniach i zamierzonych represjach antykomunistycznych.

„Prawda” nie uważa sytuacji rządów Hitlera za trwałą, a o jego programie gospodarczym pisze, że „jest to program v. Papena — dalsze prezenty dla obszarów i zaciekłe atakowanie plac robotniczych”.

W przeciwnieństwie do czołowych pism sowieckich, organ związku młodzieży komunistycznej

Czy Wilhelm II wróci do Niemiec?

PARYŻ (Pat.) Wysłannik „Le Petit Journal” Martel rozmówił się w Doorn z pewną wybitną osobistością z najbliższego otoczenia byłego cesarza niemieckiego. Wilhelm II nie zamierza powrócić do Niemiec — zapewniła wspomniana osobistość. Wszystko, co powiedziano lub kolportowano w tej sprawie, jest fałszywe.

Niemiec przypomnia, że 27 stycznia, z okazji rocznicy urodzin cesarza, oświadczył on delegacji monarchistycznej, przybyłej specjalnie do Berlina w celu złożenia mu gratulacji, że nie wróci do Niemiec, dopóki jego lud wyraźnie tego nie zażąda. Między społeczeństwem niemieckim a cesarzem istnieją głębokie nieporozumienia. Wilhelm pracował przez 30 lat nieustraszenie nad zbudowaniem wielkości Niemiec. Robotnicy byli lepiej opłacani za czasów panowania cesarza, aniżeli po wojnie, pod regimem marksistowskim. Jako zapłatę ten sam lud potrafił zażądać odejścia cesarza. Trzeba więc, żeby lud uznał swą winę publicznie.

Martel zauważył, iż Wilhelm II mógłby powrócić do Niemiec prywatnie, na co oficer niemiecki stanowczo odpowiedział, że nie może być o tem mowy. Albo Wilhelm powróci jako uznany szef rodziny cesarskiej, albo nie powróci do Niemiec nigdy. Na uwagę Martela, że rząd, na którego czele stanął Hitler i Hugenberg, jest być może wstępem do odbudowy monarchii, odpowiedział, iż nie może mu o tem udzielić żadnych informacji, stwierdza jedynie, iż cesarz odnosi się z wielką sympatią do tego

kie, mordując komunistów i funkcjonariuszy G. P. U. Władze sowieckie wyznaczyły za ujęcie Muradowa nagrodę 10.000 rubli w złocie.

nej „Komsomolskaja Prawda” wystąpił we wstępnym artykule z ostrym atakiem przeciwko rządowi Hitlera, nazywając go próbą koncentracji sił kapitalistycznych celem odparcia dojrzewającej rewolucji, przyczem napada na Hitlera za projekt anulowania mandatu komunistycznych do Reichstagu. Pismo twierdzi, że rządzącemu w Niemczech wielkiemu kapitalowi potrzebny jest nie Hitler, lecz uwiedzione jego demagogią masy, te zaś masy Hitlera opuści, obecność Hugenberga w rządzie jest gwarancją niedopuszczenia do realizacji społecznego programu Hitlera, a na czele Ministerstwa Pracy stanął człowiek, którego jedynym programem są przymusowe roboty i polityka terroru przywódcy Stalhelmu Seldte. Rząd Hitlera, twierdzi dziennik, będzie gabinetem sprzeczności i również nie znajdzie wyjścia z kryzysu. Mia on na celu zdławienie rewolucyjnego oporu klasy robotniczej, a ubranie Niemiec w policyjno-faszystowski mundur. Kończąc, pismo wyraża pewność, że proletariąt niemiecki godnie odpowie na próby zmuszenia go do poddania się jarzmu faszystowskiej dyktatury.

Wielkiemu, był pierwszym monarchą — społecznikiem w Europie. Nie związał on losu monarchii z kapitalizmem. Od roku 1900 cesarz przeprowadził poważne reformy społeczne. Jakże więc mógłby odmówić swej aprobaty regimowi, wyznającemu jego idee? Lecz cesarz nie należy do żadnej partii. Monarcha z łaski Bożej pozostaje ponad partiami politycznymi.

A jednak istnieją tajne rozmowy, podróże książy i innych osobistości — stwierdza dziennikarz francuski.

Tak — odpowiada oficer niemiecki — przyjeżdża tu wiele osób nietylko jego przyjaciół, ale nawet osobistości przeciwnych restauracji monarchii. Przed tygodniem np. przybyła tu pewna wybitna osobistość z kół katolickich, by zapewnić cesarza, że nawet centrum nie jest już republikańskie. W zakończeniu rozmówca dodał, iż cesarz nie przyspiesza biegu wypadków. Odwrotnie, pragnie on, aby ewolucja w Niemczech dokonała się w harmonii i żeby odbudowa monarchii nie miała charakteru prowokującego, lecz była logicznym dziełem uzdrowienia narodu.

Piękna duża sala w śródmieściu

wraz z 3 przyległymi mniejszymi salkami do wynajęcia w karnawale na wieczory taneczne. — Warunki przystępne. — Zamówienia przyjmuje się od 11—3 i od 6—8.
Orzeszkowej 11, m. 1.
Wejście z ulicy. — gr. o

Papież Pius IX. wobec powstania 1863 r.

70 rocznica powstania styczniowego pozwala nam przypomnieć w ogólnych rysach stosunki Piusa IX do Polski i do insurekcji narodowej.

Rząd rosyjski za pośrednictwem przedstawiciela swego w Rzymie, posła Kisielewa, czynił wszelkie wysiłki, aby Stolica Apostolska potępiła powstanie i poleciła duchowieństwu katolickiemu w Polsce powstrzymać się od wszelkiej akcji patriotycznej. Rząd rosyjski szedł tak daleko, że wbrew dotychczasowemu swemu stanowisku zgodził się na mianowanie Nuncjusza Apostolskiego do Petersburga, dając mu nietylko wszelkie prawa honorowe, ale zgadzając się i na daleko idące pełnomocnictwa. Wysilki dyplomacji rosyjskiej nie odniosły jednak żadnego skutku. Stolica Apostolska mimo to, że jej bardzo chodziło o to, by mieć swego przedstawiciela w stolicy Rosji, nie poszła na spełnienie żądań rządu carskiego. Wręcz przeciwnie, na wiosnę 1863 roku arcybiskup Feliński otrzymał pismo Ojca św., w którym ten dawał wyraz swego najwyższego współczucia duchowieństwu i narodowi polskiemu, prześladowanym za wiarę i obronę swych praw. Dwudziestego drugiego kwietnia 1863 r. Pius IX wysłał obszerny list do cara Aleksandra II, w którym wyliczał przykłady ucisku i znęcania się władz rosyjskich nad duchowieństwem i ludnością polską. Na audjencji 18 czerwca 1863 r. Pius IX oświadczył Kisielewowi, że nie może zgodzić się na mianowanie Nuncjusza Apostolskiego do Petersburga w tym czasie, kiedy Polska spływa krwią powstańców. 31 sierpnia tegoż roku kardynał wikariusz Rzymu wydał list pasterski, w którym nawoływał ludność rzymską do modłów na rzecz Polski.

„Ojciec św. — czytamy w tym liście — życzy sobie, ażeby zanoszone były przed tron Najwyższego modły za nieszczęśliwą Polskę, która stała się ku serdecznemu bólowi jego serca areną morderstw i przelewu krwi. Naród polski, który nigdy nie zdradzał swej wiary katolickiej i bronił się przed najazdem herezji, zasługuje na to abyśmy modlili się o odzyskanie jego wolności, aby nie utracił swojej energii i uzyskał to, co jest celem jego dążeń”.

ZABURZENIA ULICZNE W NIEMCZECH.

BERLIN (Pat.) W dalszym ciągu zaburzeń ulicznych, spowodowanych bójkami pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami, jeden komunist został w Karlsruhe zabity, a kilkunastu innych uczestników zajścia odniosło rany. W Witten nad Ruhrą zanotowano 11 rannych, w Hamburgu 4. Również: z Kolonii i Lubeki nadchodzą wiadomości o krwawych ofiarach zająć. W Altonie w czasie strzelaniny jedna osoba została zabita, a 7 rannych. W Duisburgu postrzelono śmiertelnie jedną kobietę; która w czasie bójki ulicznej stanęła w oknie swego mieszkania.

KRÓLEWIEC (Pat.) W dniu 3

Aresztowanie posta—socjalisty.

BERLIN (Pat.) Poseł socjal-demokratyczny Loeber, na którego narodowi socjaliści urządzili ostatnio napad w Lubce, raniąc go dotkliwie w twarz, został na polecenie prokuratora aresztowany. Jak wiadomo, w czasie tego zajścia jeden z papastników został za

AFERA TRANSPORTU BRONI DO WĘGIER ROZRZĄSTA SIĘ.

GENEWA, (Pat.) Reprezentanci państw Małej Ententy zaznajomili się dziś z wynikami demarche, uczynionej w Wiedniu przez rząd Wielkiej Brytanji i Francji w sprawie importu broni z Włoch przez Austrię do Węgier. Wyniki te uznane zostały za niewystar-

Jak świadczy nota ministra Górczakowa z 7.I. 1863 Stolica Apostolska weszła w skład koalicji państw, występujących w obronie Polski w okresie powstania styczniowego. Rząd rosyjski nawet twierdził w powyższej nocie, że Papież Pius IX inicjował pochód krzyżowy przeciwko Rosji z racji Polski. 24.IV 1864 r. w okresie największego pastwienia się rządu carskiego nad powstańcami, masowo wieszania i wysyłania na Syberję, Papież Pius IX ogłosił mowę w Kolegium de Propaganda Fide, w której osobiście winił cara Aleksandra II za wypadki w Polsce, za przesładowanie religii i ludności polskiej. 30.VI 1864 r. Pius IX wydał list do episkopatu polskiego, w którym wzywał do wytrwania i obrony swych praw do końca. Na to car Aleksander II odpowiedział odwołaniem z Rzymu swego posła, ministra Kisielewa i zerwaniem stosunków dyplomatycznych. W Rzymie pozostał sekretarz poselstwa baron Meyendorff, który jednakowoż nie posiadał pełnomocnictw dyplomatycznych. Na specjalne polecenie cara, baron Meyendorff udał się na zakończenie 1865 roku do Watykanu aby złożyć w imieniu cara życzenia noworoczne Papieżowi. W czasie audjencji Pius IX w bardzo ostrych słowach napiętnował zachowanie się i postępowanie rządu rosyjskiego w stosunku do Polaków. Gdy baron Meyendorff pozwolił sobie na nieprzyzwoite politywy w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Polsce. Papież przelwał audjencję i wkrótce potem zażądał zwinięcia poselstwa rosyjskiego w Rzymie. W ten sposób stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem carskim zostały zerwane aż do czasów Leona XIII.

Powyższe dane historyczne, zaczerpnięte ze źródeł rosyjskich urzędowych, najlepiej świadczą o tych uczuciach, jakie Stolica Apostolska okazywała narodowi polskiemu w chwilach jego najcięższych, w czasach opuszczenia go przez wszystkich. Dokumenty podane wyżej są wymowną odpowiedzią na zarzuty tych, co pomawiają Stolicę Apostolską, jakoby nie pamiętała o Polsce w okresie jej niewoli.

Z. K.

CZECHOSŁOWACKA OPINIA O MIANOWANIU HITLERA KANCLERZEM.

„Skok w otchłań”. — Pozycja Hitlera. — Różnica pomiędzy Hitlerem jako wodzem partji, a Hitlerem jako kanclerzem. — Dalszy krok do dyktatury.

Praga (Centropress). — Jest rzeczą zrozumiałą, że Czechosłowacja, utrzymująca rozległe stosunki z Niemcami, z wielkim napięciem sledziła przebieg wypadków w Niemczech. Zamianowanie Hitlera kanclerzem odbiło się w czechosłowackiej opinii publicznej głośnie echem i stało się ośrodkiem zainteresowania prasy i publiczności.

Organ czechosłowackich socjalistów narodowych (partja różniaca się programem i postępowością od hitlerowców, odpowiadająca raczej NPR. w Polsce) „Czeskie Slovo” pisze, że zamianowanie Hitlera kanclerzem to europejska sensacja pierwszego rzędu. Jej znaczenia nie pomniejsza wcale fakt, że spodziewano się jej od kilku lat. Sensacja ta w dodatku jest o tyle ciekawa, że w gabinecie Hitlera grupuje się mieszanina osobistości. Hitler osiągnął swój cel, do którego zmierzal od szeregu lat, został kanclerzem drogą legalną, ale nie zostało spełnione jego żądanie: „wszystko albo nic”. Pismo to nazywa kierownictwo dzisiejszego rządu niemieckiego „triumwiratem reakcji” — Hitler, Papen, Hugenberg. Nowy rząd niemiecki pod względem personalnym złożony jest tak, że w danej chwili może przemieścić się w dyktaturę. Niema człowieka, któryby swą przeszłością, swymi przekonaniami i wywazem swych czynów dawał rękojmię, że będzie bronił demokracji, a osoby w nowym gabinecie otwarcie głoszą, że demokrację należy znieść.

Większość pism czechosłowackich charakteryzuje zamianowanie Hitlera jako skok w otchłań i wskazuje na to, że obecnie nie można naznaczyć dróg, jakimi potoczy się wewnętrzna polityka niemiecka. Jest to dalszy krok do dyktatury, za nim następować będzie zmiana ustroju państwa, czego domagają się niemieccy nacjonalisci. Organ czechosłowackiej inteligencji postępowej „Lidowe Noviny”, wyraża przekonanie, że Hitler nie tak szybko opuści ster rządów. „Hitler nie tak łatwo będzie po kilku tygodniach zwolnił, jak kogokolwiek innego, jak np. Schleichera. Dalej pismo przypomina, że niektórzy doświadczeni ludzie mówili, że na hitlerowszczyznę niema innego lekarstwa jak tylko pozwolić mu rządzić przez sześć miesięcy.

Wymierające miasta w Niemczech.

W ostatnich dniach pisma niemieckie żywo się zajęły danymi statystycznymi o ludności miast w Rzeszy, mających ponad 50.000 mieszkańców.

Okazuje się, że szybko wzrasta ilość miast, w których liczba zgonów w roku przewyższa liczbę urodzeń, a którym Niemcy nadali przesadnie może ostrzegawczą nazwę: „Sterbende Staedte” (Wymierające miasta).

Katastrofa na morzu.

MOSKWA, (Pat.) Statek sowiecki „Kola” wpadł na skałę podwodną na Białym morzu i wjechał na mieliznę. Z murmańska wysłano na ratunek statek „Burewiestnik” i łamacz lodu „Sziestorka”. Statek „Kola” znajduje się pod 65 st. 28 min. szerokości północnej i 12 st. 11 i pół min. długości zachodniej.

PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSIERDZIA SW. WINCENTEGO A PAULO pod nazwą: „ZRODŁO PRACY”, Trocka 19, podejmuje się wykonać PREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH cenach wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielizniarstwa, haftu, krawiecczyny i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, by rzetelnie i tanio usłużyły.

ZARZĄD.

Miłe stosunki.

przestępców, rozbroili policjantów a przestępców wyprowadzili z pociągu i rozstrzelali. Rozstrzelany został zabójca nauczyciela Daszkowala, który był transportowany do miejscowości Sv. Sv. Wrzacz, gdzie miał stanąć przed sądem

wojennym. Napad i egzekucja są prawdopodobnie dziełem organizacji macedońskich, które są najtrojskimi stróżami porządku i moralności na terenach części Macedonii, należących do Bułgarii.

Reklama jest dźwignią handlu.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Z prasy.

TEATRY MIEJSKIE.

SZKICE I OBRAZKI.

WARSAWA (Pat). Sejm przystąpił do rozpatrywania sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1933/34.

Na ławach rządowych zasiadł p. premier Prystor oraz wszyscy ministrowie, jak również podsekretarz stanu.

Pierwszy przemawiał sprawozdawca generalny poseł Miedziński.

Zjawiska, które zaliczamy do powodów deficytowości gospodarki państwowej, podzielić można na dwa działy. Do pierwszego należą te, których usunięcie jest poza możliwościami wewnętrznymi państwa. Do tych momentów zaliczyć można zwężenie równowagi między produkcją a spożyciem, zalamanie się międzynarodowego obiegu złota oraz związane z tem wymiany towarowej. Prócz tego mamy do czynienia z kryzysem zaufania, będącym wynikiem braku poczucia bezpieczeństwa i obawy nowej wojny. Ten fakt powoduje zjawiska te: zaryzycacji i ucieczki złota. Zagadnienie bezpieczeństwa ma jednak oprócz skutku gospodarczego jeszcze specjalnie u nas inne skutki, które również odbijają się bezpośrednio na budżecie. Komisja budżetowa pozostawiła bez najmniejszej zmiany wydatki na obronę państwa. Stało się to głównie wskutek braku poczucia bezpieczeństwa. Silne państwo daje wyraz niemaskowanym swym dążeniom do ponownego zabioru ziem swego sąsiada. Te fantastyczne pretensje, tak samo nie mniej fantastyczne nadzieje, jakobyśmy my w jakimkolwiek wypadku mogli pójść na ustępstwa w tym kierunku, zmuszają nas do tego, abyśmy dali wyraz jedynie możliwemu naszemu stanowisku, mianowicie okazali gotowość do wysiłku ogromnego w miarę a nawet ponad miarę naszej możliwości.

Komisja nie skreśliła także nic z pozycji na obsłudze długów międzynarodowych. Stało się to nie dlatego, że uważała, że są to także wydatki bezwzględnie konieczne, lecz że względu na toczące się rokowania międzynarodowe, wdrożone przez nasz rząd.

Co się tyczy dochodów, to komisja budżetowa dała wyraz zasadniczemu pogładowi przez skreślenie około 30 milionów złotych. Według obliczeń, jakie w tej chwili istnieją, obecny okres budżetowy mimo poważnego niedoboru, będzie mógł być zrównoważony z rezerw skarbowych. Jednakże te rezerwy są na wyczerpaniu. Tak samo nie możemy liczyć na możliwość pokrycia niedoboru przez pożyczkę zagraniczną. Jak się przedstawia trudności, stojące przed nami w przyszłym budżetowym roku? Wiemy, że po stronie wydatków spadnie pozycja 130 milionów na obsłudze długów zagranicznych. Następnie z obliczeń rządowych wynika, że na I. IV. saldo dodatnie rezerw skarbowych będzie wynosiło 170 milionów złotych, a zatem otrzymujemy 300 milionów złotych, które zmniejszają deficyt budżetowy. Pozostaje suma 90 do 100 milionów złotych, która nie ma tak groźnego charakteru. Państwo nasze dotychczas nie sięgało do kredytu wewnętrznego.

Istnieje pewna kategoria obywateli, która nie poniosła strat tak wielkich wskutek kryzysu. Mam tu na myśli te wszystkie ognia pośredniczące, które zarobiły na wielkiej rozpiętości cen produktów. Kwota 100 milionów może być rozłożona na obywateli, nie jako ciężar bezwzględny, lecz jako pewne świadczenie kredytowe, całkowicie zabezpieczone i oprocentowane.

Ogólne obniżenie budżetu wyniesie 740 milionów zł. w porównaniu z latami dobrej konjunktury. Obniżenie dochodów nastąpiło do 64,2%, wydatków do 82,4% w porównaniu z rokiem 1929. Nacisk rządu, który wywołał obniżkę przez związki komunalne obciążeń wkładanych na społeczeństwo do 60,2%, wskazuje równoległe na konsekwentną troskę rządu przystosowanie się stopy życiowej państwa i związków publicznych do przebiegu linii kryzysowej. Trudności, które zarysowały się w groźnych pozornie cyfrach naszego budżetu, nie mają charakteru przerażającego, ani nie są w sprzeczności z możliwościami społeczeństwa. Mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę o uchwalenie budżetu i ustawy skarbowe w myśl przedłożenia komisji budżetowej.

Po przemówieniu referenta Miedzińskiego Sejm przystąpił do dyskusji generalnej nad budżetem. Pierwszy przemawiał imieniem Klubu Narodowego pos. Rybarski. Porównując sytuację gospodarczą Polski z zagranicą, mówił na podstawie własnych obliczeń dochodów do wniosku, że deficyt budżetowy będzie większy, dochodząc do sumy 650 milionów. Następnie mówił wysunął szereg zarzutów natury politycznej, atakując rząd i większość sejmową i poruszając m. in. sprawę ustawy o stowarzyszeniach i polityki prasowej. Mówca wskazywał również na zagrożenie Polsce niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. W końcu mówił o sprawie przyszłego zgrupowania narodowego, jak również o obiorze nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Langer (Str. Lud.) oświadczył, że stosunek posłów ludowych do preliminarza budżetowego jest negatywny. Krytykuje art. 6 ustawy skarbowej jako nadająca zbyt wielkie prawa ministrowi skarbu. Wypowiada się również przeciwko nowym podatkom i przedstawia ciężkie położenie rolnictwa. Klub głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Czapliński (P.P.S.) wyraża opinię, że budżet jest nierelacyjny. Przyczyną kryzysu budżetowego upatruje mówca w stosunkach politycznych. Wkraczamy z tym budżetem w bardzo ciężką fazę stosunków międzynarodowych, gdy w Niemczech objął rząd Hitler. Jest to ciężki cios dla niemieckiej klasy robotniczej. Zagadnienie granic Polski obciążone jest teraz bardzo poważnie. Krytykuje administrację, omawia sprawę konfiskat.

Następne posiedzenie Sejmu w sobotę o godzinie 10 rano. Dalsza dyskusja generalna nad budżetem oraz nad budżetami Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, Izby Kontroli Państwowej, Prezydium Rady Ministrów i ewentualnie M. S. Z.

Tylko cztery wiersze. W związku z artykułem, który pułkownikowska „Gazeta Polska” ogłosiła w dniu imienin p. Prezydenta Mościckiego pisze „Robotnik”:

W artykule tym musi każdego uderzyć, że „Gazeta Polska” o działalności p. prof. Mościckiego do roku 1926 rozpisana się w przeszło 200 wierszach, gdy tymczasem kończącej się 7-letni kadencji p. Prezydenta poświęciła wszystkiego 4 wiersze.

Jak na pismo stojące blisko „ster” stanowczo zamala.

Trupiarstwo rolnicze. „Pięlgryz” pelpliński pisze: „Kto chce poznać prawdziwy obraz polskiej wsi, niech zajrzy do składow, w których komornicy składają zajęte od rolników rzeczy za zaległe podatki. Zabiera się rolnikowi narzędzia rolnicze, a także i wiele narzędzi i rzeczy z użytku domowego. Składy te nazywają rolnicy „trupiami” rolnictwa naszego. Brak słów na opisanie tych przykrych zajęć, których świadkami są zajmujący rzeczy komornicy. Przy zajmowaniu starej kanapy zwraca się rolnik do komornika i mówi: „Fanie zostaw ją w spokoju, bo to na tej kanapie ojciec mój często siadał razem ze mną i uczył mnie historii polskiej, miłości Ojczyzny i przywiązania do tej polskiej ziemi. Urzędnik skarbowy, jakim jest komornik, spełnia swój urząd kanapę zabiera. W duszy gospodarza rozdzielił się ból, przechodzi w rozpacz, a w końcu w wścieplenie. Niech się dzieje, co chce, zabierajcie wszystko. Zapłaciłbym, gdybym mógł, nie płacę, bo nie mogę”.

Niech nie wie prawica, dokąd zmierza lewica.

W sanacyjnym „Piśmie Wiekopolskim” (organie sanacyjnego „St. on. Chłopskiego”) p. Szmigieli, który niedawno tak wymownie i serdecznie przypomniał „stare dzieje”, jak to chłopci przez cały tydzień nieraz tańcowali w karczmie, a żony przynosiły im jedzenie do karczmy, — teraz nawołuje rząd do parcelacji latyfundiów.

„Dziś sprawa parcelowania obszarów, szczególnie tych obłądzonych, jest koniecznością państwową, która nie może długo czekać na załatwienie — a ryche uruchomienie parcelacji i osadnictwa wpłynie bardzo dodatnio na ulepszenie chłopów, szczególnie tych zadłużonych, którzy przy tak prowadzonej akcji parcelacyjnej będą mogli przedrzeć się do własności, na które będzie większy popyt, jak dziś przy ogólnej stagnacji w tranzakcji gruntów — i będą mieć nadzieję nabycia w łatwy sposób nowego gospodarstwa z parcelacji rządowej. Przez rozpoczęcie parcelacji obszarów dworskich Rząd nadaje masę chłopów nową nadzieję w lepszą przyszłość — co nie powinno być objęte w walce z kryzysem, najbardziej odczuwanym przez chłopów”.

Czy p. Szmigieli ten swój postulat uzgodnił z grupą konserwatywną? A, jeśli nie, to po co chłopom robi apetyty?...

„Oto bólów ból”. Przed paru dniami w tygodniku „Świat”, pojawiła się następująca notatka:

„Skotczyły się ferie świąteczne młodzieży szkolnej. W wielu uczelnich znowu przerzedziły się zastępy uczniów. Najwięcej brakuje młodzieży ze wsi.

Nie choroby epidemiczne, ani zła drogi przeszkodziły przyjazdowi do miast tych młodych wieśniaków. Zatrzymali ich w domu czarna rozpacz rodziców. Nęda wsi sięga granic nieprawdopodobnych. Wielu brak już nie tylko na wpis szkolny i pensjonat, ale popostu na bilet kolejowy.

W takich warunkach niema mowy o dalszym kształceniu dzieci. Zostawiono je w domu. Dzieła los tych, którzy już od ubiegłych wakacji letnich nie ruszają się ze wsi i czekają lepszych czasów.

Do licznych dramatów życiowych przybývają te najnowsze kryzysowe. Oto bólów ból, kiedy już dzieci kształcić nie można, bo nie ma za co ich kształcić”.

„Rząd konfliktu politycznego”. „Czas” pisze w związku z powołaniem Hitlera na stanowisko kanclerza.

„Gabinet Hitlera będzie zapewne gabinetem konfliktu politycznego i społecznego — dlatego na wewnątrz może stać się — ale będzie gabinetem skrajnie szowinistycznej polityki zagranicznej, gabinetem zbrojnej rewizjonizmu, walki o „równość”. Nazwiska Hitlera, Goeringa, Hugenberg, stworzenie — po raz pierwszy w republice niemieckiej — teki lotnictwa wskazuje, że taką będzie polity-

ka nowego gabinetu. Von Papen zdaje się zrezygnował z hasła zgody francusko - niemieckiej. Trudno mu było ją robić w takim towarzystwie”.

Cudowna metamorfoza. Pisze o niej czwartkowe „ABC”:

„Polska zyskała nowego sojusznika. W ciągu ostatnich 24 godzin.

Jeszcze aparaty telegraficzne nad Sprewą nie wystukaly depesz o rządzie Hitlera, gdy już nad Wisłą rozgorzał w sercach żydowskich prawdziwy płomień miłości ku wszystkiemu co polskie... Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej świat zmienił swą barwę. Już się nie mówi, ani pisze o „chuliganerii studenckiej”, ani o „Kraju pogromów”. Nawet na czapki studenckie patrzają pp. Grynbaum i Thon z pobłażliwym uśmiechem.

W ciągu 24 godzin cudowna metamorfoza przylatca ustęp z żydowskiego „Nowego Dziennika”, bojowego organu antypolskiego szjonizmu:

„Nas żydów, przejmując okropną obawę o los naszych braci w Niemczech, którzy wystawieni mają być na diabelskie okrucieństwa hitlerowskie. Pierwsze uderzenia będą niewątpliwie wymierzone przeciw żydom obcym, zamieszkałym w Niemczech, a to znaczy w przeważającej większości żydom polskim. Tu, w naszym rzędzie rząd będzie musiał stać na straży i bronić całą siłą swoich obywateli. Dotychczas rząd polski ten obowiązek nie spełniał. Kto wie, czy teraz zadanie nie stanie się stokrotnie trudniejsze i zawiśle. Trzeba się tedy znaleźć uzbioru w taką siłę międzynarodową, przed którą hitlerizm będzie musiał się ugiąć. Byłoby bodaj nie od rzeczy, ażeby rząd polski teraz zaczął prowadzić rozmowy na ten temat z wielkimi mocarstwami. Może należałoby coś przygotować także na terenie genewskim”.

Sen nocy letniej. W związku z objęciem stanowiska kanclerza Rzeszy przez Hitlera, feljetonista „Robotnika” tak dopowiednie ironizuje:

„W szkopskiej komedii „Sen nocy letniej” rzemieślnik, przebrany za lwa, uspokaja piękne damy, aby się nie lekły, gdyż nie jest on prawdziwym lwem, lecz biednym malarzem pokojowym (przepraszam za nieścisłość) w lwiej skórze. Ryczeż zaś będzie tak słodko, tak łagodnie, że nikogo nie przestraszy.

„Głowy będą zlatywały” — groził Hitler. „Słupy latarniane już czekają” — pisał „Völkischer Beobachter”. Ponadto mieli wszystkich żydów z Niemiec wysiedlić, rozwiązać i zakazać organizacji komunistycznych i t. d.

Tymczasem po dojściu do władzy ni minister Frier uspokaja, że rząd trzymać się będzie konstytucji, że nie ogłosi „stanu kryzysu państwowego”, że gabinet Rzeszy sprzeciwił się rozwiązaniu partii komunistycznej, że nie będzie robił eksperymentów w zakresie polityki walutowej. Niema mowy także o tem, aby Hitler chciał wypędzić z Niemiec żydów, u których hitlerowcy siedzą po uszy w długach.

Narazie malarz pokojowy w lwiej skórze ryczy słodko i łagodnie.

Najlepszy podarek. O psychozy wojennej Niemców pisze korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego”:

„Psychoza wojenna, podsycona jeszcze agitacją niezliczonych związków o charakterze wojskowym, wrzeszczącej militarystycznej polityki obecnego regime'u, wzbudziła wśród szerokiego mas zainteresowanie powszechne indywidualną ochro na przeciwgazowa. Zapotrzebowanie publiczności na antygaz, maski stało się w ostatnim czasie tak wielkie, że przystąpiono do zakładania sklepów otwartych ze sprzętem antygazowym. W samym Berlinie istnieje dziś już 10 takich magazynów, doskonale funkcjonujących, sprzedających głównie maski gazowe, od 30 mk. do 100 mk., cały „rynutek” antygazowy 200 mk. Sklepy te reklamują się nie tylko witrażem „zdobną” w postaci ludzkiej, podobne do potworów przedpotopowych, w maskach i z rurami pneumatycznymi — lecz posługują się nawet jaskrawą reklamą świetlną.

Na jednym z takich sklepów widniał w okresie przedświątecznym „zachęcający” napis: „najlepszy podarek na gwiazdkę to maska antygazowa...”. „Oj-cowie, myślicie o przyszłości Waszych dzieci i kupujcie im maski gazowe!... Mieszkańcy stolicy Niemiec i innych wielkich miast, cyniczna a groźna reklama wzięła na serio i podobnym w tym roku pod choinkę w niejednym przestronnym domu niemieckim, można było ujrzeć, że maski flakonu perfum... maskę gazową! Maska gazowa pod choinką! — oto symbol najlepszy niemieckiej psychozy wojennej!”

„Jasełka” w Gimn. O. O. Jezuitów. Dużo różnorodnych wrażeń do znaje się przez zetknięcie się pośrednie, czy bezpośrednio z teatrykiem szkolnym. Z jednej strony występują w rolach artystów młodzież szkolna rozwija się intelektualnie, zaczyna budzić się w niej twórczość i zamiłowanie do głębszego poznawania treści, a z drugiej strony — to widowie, które rzy ma się rozumieć innym okiem patrzeć na grę młodych amatorów niż zawodowców. Sympatja publiczności w danym wypadku jest po stronie młodzieży, a wytworzony nastroj na przedstawieniach amatorskich nie da się niczem innym zastąpić, to też zgromadzona publiczność bawi się doskonale, zwłaszcza że wśród tej publiczności przeważają zazwyczaj rodzice, koleży i przyjaciele.

Przed kilku dniami byliśmy właśnie świadkami odegrania przez uczniów Gimn. O. O. Jezuitów „Jasełek”. W sali szkolnej na małej, ale pomysłowo udekorowanej scenie zgromadzona dziesiąta na widowni z zainteresowaniem przyglądała się obrazom, a starsi podziwiali dobrą grę młodzieży, która zdawała swój publiczny egzamin z przygotowań i długich prób. Egzamin ten wypadł bardzo dobrze. Już w pierwszej scenie — naradzie Lucyfera z Astartem i Afelem podziwialiśmy swobodną grę Andrzejkiewicza (Astarta) i dobrą dykcję Waszczyzna (Lucyfera), jak również opanowanie swej roli przez Wołczaskiego (Afeł).

Z pośród chóru aniołów wyróżnić konieczność trzeba S. Rudnickiego, który miłym swym głosem popisywał się solo. Pomysłowo wypadły również

STANOWISKO KLUBU NARODOWEGO WOBEC PRZYSZŁYCH WYBORÓW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSAWA. W Sejmie w dyskusji nad budżetem najbardziej emocjonującym momentem było przemówienie posła Rybarskiego (N. N.), że Klub Narodowy którego członkowie wybrani zostali do Sejmu w znanych warunkach, jest zdania, że nie powinien być dokonany wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej przed uwzględnieniem następujących postulatów: Przed wyborami nowego Prezydenta musi nastąpić rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów. Od załatwienia tej sprawy Klub Narodowy uzależnia stanowisko swoje przy wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Bezrobotni pracownicy umysłowi z marmurami w Sejmie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSAWA. Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych przyjęta została w dniu wczorajszym przez Marszałka Sejmu, któremu złożona na piśmie rezolucje przeznaczone dla prezydium Sejmu. Marszałek oświadczył, że rezolucje skierowane będą pod właściwym adresem.

Z Komisji sejmowej.

O grobach wojennych. — O godłach i barwach państwowych.

WARSAWA (Pat). Na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, referowany przez posłankę Wołską (BB).

Projekt ustawy ma na celu uregulowanie sprawy utrzymania grobów i cmentarzy wojennych. Koszty utrzymania ponosi skarbnica państwa. Na obszarze Rzeczypospolitej pochowanych jest w grobach masowych i pojedynczych 1 milion 300 tysięcy żołnierzy, poległych w wojnie światowej, polsko-bolszewickiej i innych walkach, które toczyły się na ziemiach polskich do roku 1921. Na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 10.255 cmentarzy wojennych. Koszty utrzymania wynoszą łącznie z wydatkami administracyjnymi około 4 milionów złotych. Projekt ustawy komisja administracyjna przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

Wreszcie po referacie posła Parniewskiego komisja przyjęła rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwowych, tudzież o znakach, chorągwiach i pieczęciach. Nowela ma na celu rozszerzenie przepisów ustawy, dotyczących udzielania zezwoleń i ochrony od znieważenia również na herby powiatowych i gminnych związków samorządu terytorjalnego. Na tem posiedzenie zakończono.

Rozwój pojęć w B. B.

W jakim kierunku?

Warszawska Izba Przemysłowa — Handlowa zażądała, aby przedsiębiorstwa państwowe podały do wiadomości, kto, ile i za co bierze, aby poddawały się one crotli towarzystw powierniczych, oraz aby miały jeden typ racjonalnej rachunkowości.

Oburza się na to rządowa „Gazeta Polska”:

— żąda się od przedsiębiorstw państwowych tego, czego się nie żąda od prywatnych.

Na to odpowiada, również do obozu rządowego zaliczająca się, łódzka „Prawda” nr. 5:

„Zdaje się nam, że jakieś dwa lata temu „Gaz. Polska” nie byłaby w ten sposób odpowiedziała na tego rodzaju postulat...”

„Gaz. Polska” oświadczyła sobie jeszcze, że jednak jest wielką różnicą pomiędzy przedsiębiorstwem państwowym a prywatnym. Uświadomiła sobie, że pieniądze, za które państwo założyło lub kupiło przedsiębiorstwo, są własnością publiczną i że bynajmniej nie zostały oddane rządowi do dysponowania niemi a discretion, według zupełnej swobodnego uznania. Jeżeli społeczeństwo zgodziło się, czy to drogą uchwały sejmowej czy drogą rozporządzenia, wydane na zasadzie pełnomocnictwa parlamentarnego, na założenie lub zakupienie przedsiębiorstwa z pieniędzy publicznych, to w takim razie przedsiębiorstwo to stanowi własność publiczną i ogół powinien być informowany drogą jaknajbardziej szczegółowych sprawozdań o jego funkcyj-

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

waniu i o celowości dalszego utrzymania nią go w rękach państwa, zwłaszcza jeżeli jest to połączone z coraz to nowymi wydatkami z pieniędzy publicznych.

Poprostu obywatel, który płaci podatki, niech nadmierne wysłucha, ma w państwie nowoczesnym prawo dowiadywać się, naco wydaje się jego pieniądze i czy to jest potrzebne i pozytywne.

Zaszły tedy w ciągu ostatnich dwóch lat dziwne rzeczy. Przedewszystkiem do szliśmy już tak daleko na jakiejś nowej nieznanej drodze, że wogóle trzeba do wspomnieć się o rzecz, która niedawno jeszcze uważana była za zupełnie naturalną, zrozumiałą i oczywistą. A posuwając się jeszcze dalej na tej drodze, dośliśmy do tego miejsca, w którym niejako oficjalnie i z urzędu wysuwa się na porządek dzienny kwestie, nie podlegające żadnej dyskusji, ani żadnym rozważaniom w ustroju, w którego granicach, jak się nam zdawało, jeszcze jesteśmy. Czyżbyśmy przeczyli, że w międzyczasie wyszliśmy już z tych granic?”

Pismo łódzkie zaznacza skromnie, że nierozróżnianie między własnością publiczną i prywatną traci bolszewizm.

Najbardziej jednak zajmujące jest stwierdzenie, nawet w kołach obozu rządowego, że odbywa się tam szybki pochód ku jakimś nowym pojęciom, a nawet bardzo szybki, skoro już dwa lata ostatnie zaznaczyły tak wielkie postępy.

Przed kilku dniami byliśmy właśnie świadkami odegrania przez uczniów Gimn. O. O. Jezuitów „Jasełek”. W sali szkolnej na małej, ale pomysłowo udekorowanej scenie zgromadzona dziesiąta na widowni z zainteresowaniem przyglądała się obrazom, a starsi podziwiali dobrą grę młodzieży, która zdawała swój publiczny egzamin z przygotowań i długich prób. Egzamin ten wypadł bardzo dobrze. Już w pierwszej scenie — naradzie Lucyfera z Astartem i Afelem podziwialiśmy swobodną grę Andrzejkiewicza (Astarta) i dobrą dykcję Waszczyzna (Lucyfera), jak również opanowanie swej roli przez Wołczaskiego (Afeł).

Z pośród chóru aniołów wyróżnić konieczność trzeba S. Rudnickiego, który miłym swym głosem popisywał się solo. Pomysłowo wypadły również

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW

DZIŚ 4 lutego r. b. o godz. 21 URZĄDZA Tradycyjną Doroczną Zabawę w sali przy ul. Orzeszkowej 11.

Bufoł kryzysowy. Brldz-Preferok. Wstęp za zaproszeniem. Wejście 3 zł, akadem 1.50. Strój wieczorowy. Bilety można nabywać w Związku Sybiraków, raul. Sw. Jerski 3/6, tel. 15-69.

sceny ostatnie, a zwłaszcza ukazanie się powstańców i żołnierzy z roku 1914, jak również obrońcy Lwowa.

Całość sztuki została doskonale przystosowana do warunków technicznych sceny. Na uwagę zasługują efekty świetlne, które w szkolnych teatrzykach są rzadkością, a tu były wspaniale zastosowane w poszczególnych momentach. Jasełka reżyserował starannie ks. O. Dembiński, któremu na grodał powinno być oklaski zgromadzonej młodzieży, która pełna zacnytu opuszczała salę.

Uczniowie Gimn. O. O. Jezuitów zachęcając powodzenie Jasełek zamierzają już teraz stale od czasu do czasu urządzać przedstawienia szkolne. Inicjatywie tej należy przyklasnąć.

Ja. Nie.

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, zwłaszcza w wileńskim. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dużury apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysokiego (ul. Wielka 3), Frumina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (róg ul. Stefanki i Kijowskiej 2), oraz w szpitalu na Sobota, dnia 4 lutego.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **P. Wojewoda Bezkowicz** wraz z małżonką odjeżdża z Wilna w niedzielę, dnia 5 lutego, o godz. 23.25, pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

— **Dotychczas niema prolonatgty polezeń na broń.** Starostwo Grodzkie nadal jest zmuszone nie zatwierdzać prolonatgty na broń a to z powodu nie nadejścia dotychczas zapowiedzianego okólnika, który, jak w swoim czasie pisaliśmy, w odpowiedni sposób modyfikuje dotychczasowy tryb udzielenia zezwoleń na broń. Do czasu otrzymania wspomnianego okólnika złożone władzom administracyjnym podania nie będą rozpatrzone.

Z MIASTA.

— **Coraz więcej ludzi wychodzi zbierać na ulice.** Podług obliczeń wileńskiego Komitetu do walki z żebractwem w ciągu ubiegłego miesiąca przybyło Wilnu 20 nowych żebraków zawodowych. Fakt ten wskazuje na dalsze zużycie ludności, wywołane kryzysem gospodarczym w Polsce.

— **Ostrzeżenie przed nabywaniem bonów opałowych.** Jeden z pracowników honorowych biura komisji kwalifikacyjnej Wojew. Komitetu do spraw bezrobotnych nabył od sześciu bezrobotnych bonów opałowych, płaćąc za nie połowę rzeczywistej wartości i zamierzał na bony te podać węgiel po 150 kg. lub drzewa po 1 metrze sześciennym na każdy. Wojewódzki komitet uznał postępek tego pracownika za niewłaściwy i podziękował mu za dotychczasową współpracę, zwracając go z obowiązków, jakie dobrowolnie przyjął na siebie, a które polegały na podrzędnej pracy biurowej w komisji kwalifikacyjnej.

Oprócz tego na bony przedstawione przez tego pracownika nie został wydany ani węgiel, ani drzewo. Unieważniono je. Wojewódzki komitet ostrzega w związku z tem, że drzewo i węgiel, wydawane bezrobotnym na bony, mogą otrzymać wyłącznie bezrobotni. Jak dotychczas, oprócz powyższego wypadku nie stwierdzono, by bezrobotni sprzedawali bony lub podjęty opał, mimo to Wojewódzki Komitet uważa za wskazane ostrzedz, że bony odkupione będą unieważnione zaś w stosunku do bezrobotnych, którzy sprzedadzą przyznany im opał, będą wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

— **Przepisy autobusowe, które nieobowiązują.** Z dniem 1 lutego obowiązują nowe przepisy autobusowe, które przewidują m. in. obowiązek ubezpieczenia przez właścicieli autobusów pasażerów i ich mienia. Zarządzenie to wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajduje większość przedsiębiorstw autobusowych nie zostało wprowadzone i autobusy zamiejskiej kursują nadal bez polis ubezpieczeniowych. W ten sposób z dniem 2 lutego autobusy zamiejskiej kursują jeśli chodzi o stronę prawną nielegalnie. Jak się dowiadujemy, zrzeszenie właścicieli autobusów poczyniło u władz odpowiednie kroki w kierunku spowodowania ulg przy wykupie obowiązujących polis ubezpieczeniowych.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE

— **Z Wydziału Humanistycznego U. S. B.** W terminie z mowom 1932—33 stopień magistra filologii uzyskał: w zakresie filologii polskiej pp. Reisa Rabinowiczówna, Ludwik Syta, Zofia Westwalewiczówna, w zakresie filologii francuskiej p. Marja Prużanowa z Rozenbaumów, w zakresie historii p. p. Dębowska Alicja, Szejna Fajgenbaumówna, Adam Filonik, Anna Pergamentówna, Stanisława Wasilewska.

HANDEL I PRZEMYSŁ

— **Chleb ma w Wilnie podrożeć.** W związku z tendencją zwyżkową na rynku zbożowym piekarnie zdradzają tendencję podwyższenia cen chleba. W związku z tem do p. starosty grodzkiego Kowalskiego zgłosiła się onegdaj delegacja zainteresowanych piekarzy z prośbą o zwolnienie Komisji cennikowej, która by się zajęła ewentualną zmianą obowiązującego dotychczas cennika na pieczywo.

P. starosta grodzki rozpatrzy tendencje na rynku zbożowym i wówczas dopiero nie wykluczone jest zwolnienie takiej Komisji.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Związek Cechów.** Miesięczne sprawozdanie Zebranie Delegatów odbyło się w poniedziałek 6-go b. m. Zawiadomie-

nia delegatom luź są rozesłane. Wspólna Msza Święta dla wszystkich rzemieślników będzie odprawiona w niedzielę 5-go lutego o godz. 11 w kościele S-go Ducha.

— **Unieważnienie tymczasowych poświadczzeń złożenia egzaminów mistrzowskich.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości rzemieślników, którzy złożyli egzamina mistrzowskie przy izbie iż z dniem 1 lutego b. r. unieważnione zostały wszystkie tymczasowe poświadczania złożenia egzaminów mistrzowskich, wydane przez izbę. Zainteresowani rzemieślnicy winni wymienić tymczasowe poświadczania na dyplomy mistrzowskie, które wyda się za opłatą 10-ciu złotych codziennie w godzinach urzędowych od 9—15-ej do dnia 15-go lutego 1933 r.

Izba przypomina, iż rzemieślnicy, którzy nie uskutecznią wymiany tymczasowych poświadczzeń na dyplomy w terminie wyżej wskazanym, mogą narazić się na szereg przykrości i kar ze strony Władz Przemysłowych, jako nie posiadający dowodu uzdolnienia zawodowego.

— **Wzrost bezrobocia wśród krawców.** Przeprowadzone ostatnio obliczenia wykazują, że bezrobocie w zawodzie krawiectwa wzrosło o 15 procent. Dotyczy to w pierwszym rzędzie krawców-chalupników. Przy sposobności należy zaznaczyć, że sytuacja tej kategorii krawców nawet tych, którzy pracują, pogorszyła się ostatnio bardzo znacznie.

— **Naprężona sytuacja w zawodzie piekarskim.** W związku z rezgardzaniem panującym w zawodzie piekarskim (ale podpisanie nowej umowy zbiorowej) ostatnio zanotowano próby ze strony poszczególnych pracodawców obniżenia pracownikom skal dotychczasowych płac. Zgodnie jednak z powziętą na ostatnim walnym zebraniu robotników piekarskich uchwałą, robotnicy w odpowiedzi w zakładach tych proklamowali strajk włoski. Srodek ten okazał się skutecznym, gdyż pracodawcy ustąpili. Mimo to sytuacja w zawodzie piekarskim jest nadal bardzo naprężona i liczy się należy z możliwością ogólnego strajku. Ostateczne wyjaśnienie sytuacji nastąpi w dniu 15 b. m. W dniu tym, jak wiadomo, zwołane zostało w Inspektoracie Pracy zebranie przedstawicieli obu zainteresowanych stron. O ile więc porozumienie w sprawie zawarcia nowej umowy nie zostanie wówczas osiągnięte, fakt ten może łatwo spowodować ze względu na rozgoryczenie panujące wśród robotników, wybuch ogólnego strajku.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sedalicja Marjańska Akademicka.** Dn. 5 b. m. po Mszy św. o godz. 9 w kościele św. Jana, Komunji św. i po wspólnym śniadaniu, odbędzie się w Ognisku własnym (ul. Uniwersytecka 9) Zebranie ogólne z referatem ks. Prof. Dr. Leona Puclaty p. t. „Dogmat o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny”.

— **Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. w Wilnie** podaje do wiadomości, że w myśl okólnika Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 23.XII-32 r. można umieszczać na koszt skarbu Państwa uczniów szkół średnich i wyższych w Sanatorium Akademickim w Zakopanem, będących członkami rodzin funkcyjnych państwowych i uprawnionych do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej.

— **Walne Zebranie Akad. Tow. Farmaceut. „Lechia”,** odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go b. m., o godz. 3 ej. Przed zebraniem wspólna fotografia.

ODCZYTY.

— **Wileńskie Towarzystwo Przelwgruźlicze** przy łaskawym współudziale profesorów i docentów U. S. B. organizuje w dn. od 5.11.33 do 18.11.33 włącznie kurs praktyczny z zakresu zwalczania gruźlicy. Wykłady teoretyczne, na które wstęp jest wolny dla wszystkich lekarzy będą się odbywały w następującym porządku:

1. Dr. S. Brokowski — Pośrednie zwalcz. gruźlicy — 5.11. g. 11—13 Kuratorjum.
2. Prof. Szmurło Jan — Gruźlica ucha, gardła i nosa — 7 i 8.11. g. 13 i pół — 14 i pół Kl. Otolaryngologiczna U. S. B.
3. Prof. K. Opoczyński — Anatomia patologiczna gruźlicy — 10 i 15.11. g. 18—20 Zak ad anatomji patologicznej.
4. Doc. S. Bagiński — Bezpośrednie zwalcz. gruźl. 9 i 16.11. g. 13—15 Kuratorjum.
5. Doc. T. Wasowski — Gruźlica krtni — 8.11. godz. 18—20. Kl. otolaryngolog.
6. Prof. K. Pelczar — Patologia ogólna gruźlicy — 17 i 18.11. g. 12—14 Zakład Jarmakologii, ul. Zakretowa 23.
7. Doc. I. Abramowicz — Gruźlica oka — 17.11. g. 14—15. Klinika Oczna U. S. B.
8. Dr. Bohuszewicz J. — Rentgenoterapia gruźlicy — 17.11. g. 19—20 Zakład Rentegen. Kasy

Jeszcze w sprawie gobelinów.

W odpowiedzi na „Oświadczenie Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej w sprawie gobelinów bazylikowych”, zamieszczone w nrze czwartkowym „Dz. Wil.”, Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych nadesłała nam „Oświadczenie”, utrzymane w takim tonie, jakim — ze smutkiem stwierdzamy — w Polsce dotychczas nikt w stosunku do przedstawicieli duchowieństwa, stróżów wiary i Kościoła, służ Ołtarza nie przemawiał. Jedynie „wiatr od wschodu” mógł nawiązać podobne obyczaje, wraz z innymi gnębiąciami nas plagami, jak bezmierne prostactwo („Griaduszczij cham”), powiewanie wszelkiego autorytetu duchowego, niskie płaszczenie się przed siłą materialną.

Zaciekłość ataku, arogancka forma, każą domyślać się, że w danym wypadku chodzi o inne

zgoła motywy i cele, niż gobeliny, których większość tych, co dziś najgłośniej krzyczą, nigdy nie ogła data. Ubolewać należy, że pod taką akcją podpisują się ludzie, którzy, w swoim przynajmniej mniemaniu, stać chcą na świeczniku naszego życia kulturalnego. Swoista to kultura, przypominająca raczej dawną rezydencję księcia Konstantego niż Wersal.

Jakkolwiek wszelką rzeczową dyskusję w sprawie, obchodzącej nas niemniej, jak panów z „Rady Wil. Zrzeszeń Artystycznych”, uważalibyśmy za właściwą i celową — napaśliwość, z jaką od początku prowadzona jest cała ta akcja, a zwłaszcza niedopuszczalny ton, w jakim utrzymanie jest ostatnie „Oświadczenie”, wyklucza absolutnie możliwość ogłoszenia go w piśmie katolickim — nietylko z nazwy.

Pradożerca.

Apetyt ma nienasycony!

Szybciej obraca licznik elektryczny.

zwiększa niepomiernie rachunki za światło.

go można jedynie pozbyć się przez nabycie...

zarówki

Philipsa

Chorych W. Pohulanka 18.

Praktyczne zajęcia są przeznaczone wyłącznie dla pp. lekarzy uprzednio zapisanych w liczbie 30-tu. Ci z pp. lekarzy, którzy przeschuchają obecny kurs w części teoretycznej, praktyczne zajęcia będą mogli odbyć podczas II kursu praktycznego, po którego odbyciu otrzymają odpowiednie zaświadczenie.

SPRAWY SKOLNE.

— Szkoła pow. im. Promyka składa podziękowanie ks. Arskiewiczowi za ofiarę stu zł. na rzecz biednej dziatwy.

ROZNE.

— **Przedstawienie amatorskie bezrobotnej inteligencji.** Grono osób, z pośród bezrobotnej inteligencji, uczęszczających do herbarciarni N. O. K., urządziła w dn. 5 b. m. o godz. 20 m. 30, w sali Sokola (Wileńska 10), przedstawienie amatorskie. Grana będzie „Sublokatorka” — Grzymały-Siedleckiego.

ODCZYTY.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest do dyspozycji herbarciarni dla najbardziej potrzebujących. Bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. są do nabycia w herbarciarni (zaul. Dobroczyzny 2) oraz przy wejściu na salę.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo, odczuwające niedolę naszej, w ciężkiej sytuacji pozostającej inteligencji, poprze tę sympatyczną imprezę.

NADESLANE.

— **Już dziś w sobotę i jutro w niedzielę Chór Kubańskich Kozaków Księżnej Elżbiety Gagarinowej w sali Konserwatorium.** Przypominamy w ostatniej chwili, że dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędzie się dwa koncerty Chóru Kubańskich Kozaków Księżnej Elżbiety Gagarinowej.

Koncerty powyższe wywołały wielkie zainteresowanie w Wilnie. Świadczy o tem niewielka już pozostała ilość biletów, które należy jeszcze można dziś do godziny 5 popoł. w księg. „Lektor”, a po godzinie 5 popoł. jak również i w niedzielę od godziny 11 przed południem w kasie Konserwatorium.

Zaznaczyć należy, że program jest wcale urozmaicony jak to: pieśni chórowe, solowe tańce rosyjskie i część muzyczna orkiestry bałałajkowej.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Ostatnie przedstawienie „Mademoiselle”. Dziś jedno z ostatnich przedstawień cieszącej się dużym powodzeniem sztuki Deval'a „Mademoiselle”.

— **Niedzielnia popołudniówka.** W niedzielę ostatnie popołudniowe przedstawienie „Caru Iwana Groźnego” z dyr. Franciszkiem Rychtlowym w roli tytułowej.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie przedstawienie op. „Różę z Florjdy”. Dziś po raz ostatni po cenach znizowanych wyborna operetka Falla „Różę z Florjdy”.

— **Niedzielnia widowiska w „Lutni”** po cenach znizowanych. Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 4-iej operetka Falla „Różę z Florjdy”. Ceny znizowane. Wieczorem o godz. 8.15 również po cenach znizowanych po raz ostatni wielka rewja „Yo-Yo”.

— **„Carewicz” Lehara w „Lutni”.** Przygotowania do najbliższej premiery — wartościowej operetki Lehara „Carewicz” zbliżają się ku końcowi. Interesujący ten utwór muzyczny ukaze się we wtorek, 7 lutego, na jubileusz zasłużonego kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego.

ZABAWY.

— **Doroczna tradycyjna Reduta Artystów w Sali Miejskiej.** Dziś odbędzie się tradycyjna Reduta Artystyczna, ciesząca się najlepszą opinią, w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5. Sala specjalnie udekorowana, dwie wyborne orkiestry, szereg pomysłów, artystycznie obmyślanych atrakcji, tanie bufety, nagrody za kostiumy, wybór Królowej Karnawału etc. — wróżą bezrówną zabawę (miski mile widziane). Osoby, którym nie doroczno zaproszeń — zechcą pozostawić dokładne adresy w kasach teatrów lub Kina Rewji.

— **Piękny Sen Karnawałowej Nocy!** Przypominamy, że już dziś w salach reprezentacyjnych Garnizonowego Kasy na Otcierskiego odbędzie się najwspanialszy bal sezonu — Bal Związku Oficerów Rezerwy przy melodijnych dźwiękach najlepszych zespołów muzycznych, w tem orkiestrę symfoniczną z teatru śpiewnego „Lutnia”. Wspaniałe dekoracje. Tysiąc iskrzących się świateł. Obfity i tani bufet.

— **W krainie kwiatów.** Dziś 4 bm. o godz. 8-iej odbędzie się w salach Kasy na Repr. Podoficerskiego przy ul. Tatarskiej 5 wielka zabawa tańcowa p. n. „W krainie kwiatów i humoru”, u-urządzona staraniem Komitetu Rodzicielskiego szk. powszechnej im. Ad. Mickiewicza. Calkowity dochód przeznaczony na biedne dzieci.

— **Doroczny bal** Kola Wileńskiego Związku Rezerwistów Replitej Polskiej odbędzie się już dzisiaj o godz. 8 w salach Klubu Przemysłowo-Handlowego przy ul. Mickiewicza 33a. Pozostałe zaproszenia można jeszcze nabyć przy wejściu na salę w kasie. Bilety w cenie 2 zł. dla pań i 1 zł. 50 dla pań i akademików. Strój wieczorowy.

— **Sobótka w Lechju.** W dniu dzisiejszym Akad. Tow. Farm. Lechia urządziła w lokalu własnym przy ul. Baksta 12—4 sobótkę. Początek o godz. 9-iej.

Tow. Szkoły Białoruskiej ośrodkiem roboty wywrotowej.

Drugi dzień procesu przeciwko 6 działaczom białoruskim.

W ciągu dnia wczorajszego Sąd zbadał pozostałych świadków.

Świad. Pawłowicz, były dyrektor gimnazjum białoruskiego w Wilnie, mówi o niemożliwości istnienia jacejek komunistycznych na terenie gimnazjum.

Świad. Wilhelm Poplawski, policjant, mówi o zatargach w łonie towarzysztwa, jak również i w społeczeństwie białoruskim. Ponadto stwierdza, że towarzystwo finansował klub poselski oraz partja komunistyczna. Powodem, że klub finansował towarzystwo było dążenie zrzeszonych w tym klubie posłów: Dworczanina i innych, do opanowania mas białoruskich, do których jedyną drogą było właśnie Tow. Szkoły Białoruskiej.

Podczas zeznania Poplawskiego przewodniczący p. wiceprezes Brzozowski zauważył na sali wśród publiczności niepełnoletniego 17-letniego Szutowicza, którego kazal usunąć z sali.

Następnie składał zeznania funkcjonariusz policji Jan Kulikowski. Stwierdza on, że Stetkiewicz należał do Hromady, że Szyrma, będąc dyrektorem gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach, tolerował istnienie wśród młodzieży jacejek komunistycznych a nawet i brał w nich udział, uczęszczał na posiedzenia i t. d. Ponadto stwierdza, iż Szyrma ułatwiał uczniom przekraczanie nielegalnie granicy do Rosji Sowieckiej. Oskarżonego Sakowicza świadek charakteryzuje jako ideowego komunistę i intensywnego działacza. On to, mając od partji komunistycznej odpowiednie dyrektywy, starał się zaszczepić wpływ komunistyczny wśród młodzieży akademickiej białoruskiej. Również Sakowicz zorganizował najście na lokal

Proces «Domu Bankowego F. Winiski».

Sąd Apelacyjny ogłosił upadłości firmy i F. Winiskiego osobiście.

W marcu ub. roku „Dom Bankowy F. Winiski” zaprzestął wypłacania swym wierzycielom wkładów. Jednocześnie niemal F. Winiski zwrócił się do Sądu z prośbą o odroczenie tych wyplat, motywując to chwilowymi trudnościami finansowymi.

Wiadomość o tem łotem błyskawicy obiegła miasto. Kasy banku zostały poprostu obłożone przez wierzycieli. Jednak bez rezultatu. Pieniądzy nie było i podobno w drodze poufnych pertraktacji niektórym z nich, mającym mniejsze wkłady, pieniądże zwrócono, lecz w zmniejszonych często do połowy kwotach.

W związku z tem większość poważniejszych wierzycieli zwróciła się do Sądu z prośbą o ogłoszenie upadłości banku. Pretensje wierzycieli rozpa-

Proces o nadużycia w dobrach hr. Przeździeckiego.

A. Wardeni i A. Chocianowicz ponownie przed Sądem Apelacyjnym.

Niemalą sensacją w roku 1930 wywołała na Wileńszczyźnie sprawa wykrycia niemal milionowych nadużyć w zarządzie dóbr worpajewskich i postawskich, należących do hr. Przeździeckiego.

Według aktu oskarżenia, nadużyć tych dopuścić się mieli: plenipotent generalny hr. Przeździeckiego 47-letni Aleksander Wardeni i nadleszczycy 44-letni Aleksander Chocianowicz. Pierwszy z nich w okresie czasu od pier-

szej połowy 1924 roku do 1930 roku przywłaszczył miał 724 tysiące złotych. Drugi zaś, przeprowadzając transakcje leśne oraz parcelując grunta, jakoby defraudował 92 tys. zł. Ponadto Wardeni oskarżony jest o sfałszowanie pokwitowań na sumę 86 tys. złotych.

Obaj wymienieni byli sądeni przez Sąd Okręgowy, który ich uniewinnił.

Od tego wyroku odwołano się do Sądu Apelacyjnego, który w składzie sędziów: Dmochowskiego (przewodniczący), Jodziewicz i Matusewicz skazał każdego z nich na 2 lata więzienia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego oskarżeni odwołali się do Sądu Najwyższego, który wyrok ten uchylił i przekazał Sądowi Apelacyjnemu do powtórznego rozpoznania w innym składzie.

Wczoraj sprawa ta znalazła się przed Sądem Apelacyjnym, skład którego stanowili: przewodniczący Suszczykiewicz, sędziowie wotanci: Jundziłł i Ilgin.

Osk. Chocianowicz do winy nie przyznaje się, wyjaśniając niektóre momenty z kwitami.

Po zbadaniu paru świadków, przewodniczący zamknął posiedzenie, odraczając ogłoszenie wyroku do godz. 9 rano dnia dzisiejszego.

Emeres.

WYPADKI.

— **Dwa nagłe zgony** wskutek zwapnienia naczyń krwionośnych. W dn. 2 b. m. wskutek zwapnienia naczyń krwionośnych zmarł nauk. Zajackowski Piotr, lat 62 (Tartaki 34). W tymże dniu z tej samej przyczyny zmarł 72-letni Mackiewicz Piotr (Kijarska 10).

— **Kradzież w kościele ostrobramskim.** Balulowi Michałowi (Betlejemka 15) w kościele św. Teresy wyciągnięto z kieszeni palta portfel z zawartością 12 zł. 79 gr. Portfel wraz z pieniędzmi odnalazł się u Górskiej Marjany (Piłsudskiego 11), którą zatrzymano.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzona przez sąsiadkę.** W dn. 1 lutego z niezamkniętego mieszkania domu Nr. 18 przy ul. Kalwaryjskiej skradziono Bankusowej Helenie różną biżuterję wartości 500 złotych. Dokonała tej kradzieży Poświęcka Michalina (również Kalwaryjska 148). Zatrzymaną przynależą do kradzieży, nie chcąc jednak powiedzieć, gdzie biżuterję ukryła.

— **Kradzież w kościele ostrobramskim.** Balulowi Michałowi (Betlejemka 15) w kościele św. Teresy wyciągnięto z kieszeni palta portfel z zawartością 12 zł. 79 gr. Portfel wraz z pieniędzmi odnalazł się u Górskiej Marjany (Piłsudskiego 11), którą zatrzymano.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

Emeres.

